

Marzenna Cyzman*

Po „tamtej stronie” interpretacji. Koncepcja interpretacji Ernsta von Glasersfelda i Josefa Mitterera*

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2016.037>

Streszczenie: Artykuł prezentuje radykalnie konstruktywistyczną koncepcję interpretacji Ernsta von Glasersfelda w relacji do nie-dualizującego modelu interpretacji Josefa Mitterera. W świetle tej ostatniej nie-esenjalizująca koncepcja Glasersfelda wydaje się jeszcze tekstocentryczna i aktualizuje myślenie dualizujące, utrzymuje bowiem dystynkcję *tekst a interpretacja*, podczas gdy w koncepcji Mitterera tekst to *interpretacja „so far”* zmieniająca się w *interpretację „from now on”*.

Słowa kluczowe: radykalny konstruktywizm, nie-dualizujący model interpretacji, Glasersfeld, Mitterer

Abstract: The paper presents the radical constructivist conception of interpretation formulated by Ernst von Glasersfeld in comparison to the non-dualizing model of interpretation by Josef Mitterer. In the light of non-dualism the non-essentialist conception of Glasersfeld seems to be still text-centred. It actualizes dualizing thinking as it is founded on the distinction between text and interpretation, while in Mitterer's conception there is only *interpretation „so far”* which is changed to *interpretation „from now on”*.

Keywords: radical constructivism, non-dualizing model of interpretation, Glasersfeld, Mitterer

* Adiunkt w Zakładzie Teorii Literatury Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Bada problemy z pogranicza filozofii i literaturoznawstwa. Opublikowała ostatnio książkę *Nieznośna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w nie-dualizującym sposobie mówienia*, Toruń 2015), która stanowi pierwszą monografię nie-dualizującego sposobu mówienia Josefa Mitterera. Email: marzennacyzman@poczta.onet.pl.

** Recenzenci prezentowanego artykułu sugerowali jego stylistyczne uproszczenie ze względu na stosowanie pojęć dyskursu radykalnie konstruktywistycznego. Tymczasem już w pierwszej jego wersji staram się unikać pojęć hermetycznych, znanych jedynie specjalistom. W ostatecznej wersji artykułu wprowadzam zatem jedynie drobne poprawki, zbyt duża ingerencja w jego stylistykę wypaczyłaby bowiem sens prezentowanych koncepcji.

Koncepcja interpretacji Josefa Mitterera funkcjonuje już od kilku lat w obszarze języka niemieckiego. Została wyłożona po raz pierwszy po niemiecku w tekście *Über Interpretation* w zbiorze *Die Dritte Philosophie* w 2010 roku. Wersja angielska funkcjonowała początkowo w obiegu nieformalnym, ale już w marcu 2013 roku ukazał się przekład pt. *On Interpretation* w kolejnym numerze „Constructivist Foundations” poświęconym nie-dualizującej filozofii¹. W polskiej recepcji dopiero pewnie zaistnieje na szerszą skalę, teraz bowiem jest dostępny polski przekład krótkiego tekstu Mitterera². Jego publikacja prowokuje do prób umiejscowienia nie-dualizującego modelu interpretacji w kontekście dotychczasowych koncepcji interpretacji i poszukiwania paraleli między nimi. Ponieważ austriackiego filozofa najczęściej kojarzy się z radykalnym konstruktywizmem³, warto by przyrzeć się potencjalnym związkom koncepcji Mitterera z propozycją fundatora tego nurtu Ernsta von Glasersfelda. Tekst, w którym wyklada on własne ujęcie interpretacji⁴, jest właściwie w Polsce nieznanym, dotychczas bowiem nie ukazał się jego przekład, a i sam Glasersfeld wydaje się wciąż za mało obecny w przestrzeni polskiego dyskursu humanistycznego⁵. Celem poniższych rozważań będzie więc przybliżenie jego koncepcji interpretacji, niepretendujące wszak do miana szczegółowego, i wstępne jej porównanie do propozycji Mitterera. Chciałabym odpowiedzieć na pytanie, na ile rozważania austriackiego filozofa rozwijają się w radykalnie konstruktywistycznej domenie poznawczej, a na ile stanowią pewne *novum* w jej obrębie.

Fundator radykalnego konstruktywizmu w pracy *On the Concept of Interpretation* wyklada swój sposób rozumienia tego pojęcia, stanowiący – podobnie jak w przypadku Mitterera – rozwinięcie koncepcji zaprezentowanych w podstawowych pracach, jak przede

¹ J. Mitterer, *Über Interpretation*, [w:] *Die Dritte Philosophie*, red. A. Riegler, S. Weber, Weilerswist 2010, s. 286–296; idem, *On Interpretation*, „Constructivist Foundations” 2013, Vol. 8, No. 2, March, special issue: *Non-dualism. A Conceptual Revision?*, s. 143–147. W polskiej recepcji koncepcja interpretacji Mitterera jest wszak już obecna, por. M. Cyzman, *Jak radykalna może być radykalna koncepcja interpretacji? O nie-dualizującym modelu interpretacji Josefa Mitterera*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2015, nr 1 (23), s. 1–14; T. Dalasiński, *Czy tekst można czytać? Próba pragmatyzacji „On Interpretation” Josefa Mitterera w trzech głosach na marginesach „tekstu”*, [w:] *Filologiczne konteksty współczesności. Wyzwania literatury i języka w XX/XXI wieku*, red. Z. Czapięga, J. Pastarska, M. Kołodziej, V. Ciećko, Rzeszów 2013, s. 17–29. Artykuł ten jest pokłosiem zajęć prowadzonych przeze mnie dla doktorantów w roku akademickim 2012/2013 i stanowił, w wersji wstępnej, pracę na zaliczenie tego konwersatorium. Najpełniejsze jak dotąd omówienie koncepcji interpretacji Mitterera znajduje się w mojej książce pt. *Nieznosna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja*, Toruń 2015, w której część II *W stronę interpretacji* jest w całości poświęcona tej problematyce. Nie ma tu wszak porównania do koncepcji Glasersfelda.

² J. Mitterer, *Interpretacja*, przeł. K. Abriszewski, [w:] *Horyzonty konstruktywizmu. Inspiracje, perspektywy, przyszłość*, red. E. Bińczyk, A. Derra, J. Grygieńć, Toruń 2015.

³ W książce *Nieznosna płynność rzeczy* wskazuję jednak, że radykalny konstruktywizm nie powinien być jedynym, nawet nie prymarnym kontekstem dla filozofii Mitterera. Równie mocne wydają się bowiem np. związki nie-dualizującej filozofii z neopragmatyzmem Richarda Rorty’ego.

⁴ E. von Glasersfeld, *On the Concept of Interpretation*, „Poetics” 1983, vol. 12 (2/3), s. 207–218. Tekst w formacie pdf dostępny jest także na stronie www.vonglasersfeld.com/082. Do tej jego wersji będę się odwoływać.

⁵ Odwołania do Glasersfelda można znaleźć m.in. w: A. Skibiński, *Homo Significus. Autorozprawa o poznaniu-języku*, Warszawa 2003; *Konstruktywizm w badaniach literackich*, red. E. Kuźma, J. Madejski, A. Skrendo, Kraków 2006 (wywiad z Ernstem von Glasersfeldem pt. *Trzecia rozmowa w Instytucie w Siegen na temat radykalnego konstruktywizmu*, ibidem, s. 131–182); *Radykalny konstruktywizm. Antologia*, red. B. Balicki, D. Lewiński, B. Ryż, E. Szczerbuk, Wrocław 2010 (dwa artykuły Glasersfelda w języku polskim: *Nauka z punktu widzenia radykalnego konstruktywizmu*, ibidem, s. 47–57; *Poznanie bez metafizyki. Stanowisko radykalnego konstruktywizmu*, ibidem, s. 29–46).

wszystkim *Introduction to Radical Constructivism*⁶. Interpretacja stanowi pojęcie budowane i dookreślane za pomocą tego typu rozumowania i tego typu instrumentarium pojęciowego, które zostało zaktualizowane w tekstach poświęconych problemom epistemologicznym i semantycznym⁷.

Sam początek *On the Concept of Interpretation* wydaje się zbieżny z inicjalną partią tekstu Mitterera – i bowiem Glaserfeld wskazuje na bardzo szeroki zakres interesującego pojęcia. Pojawia się nawet podobny przykład – niemiecki filozof wspomina, że przedmiotem interpretacji mogą być także chmury. W odróżnieniu od autora *Tamtej strony filozofii* badacz usiłuje jednak dociec inwariantnych cech pojęcia interpretacji. Mówi o jej teorii, usiłuje zbudować definicję interpretacji, podczas gdy Mitterer konsekwentnie unika wszelkich teoretycznych dywagacji na ten temat.

W ujęciu Glasersfelda znaczeniowy rdzeń pojęcia interpretacji pozostaje niezmienny bez względu na to, w obrębie jakiej dziedziny będzie ono funkcjonowało i jakie nauki je przyswoją. Choć pewne jego aspekty mogą być zmieniane, dodawane i odrzucane, ów rdzeń pozostaje stały. Celem, jaki stawia sobie Glasersfeld, jest w związku z tym zbadanie owej znaczeniowej podstawy pojęcia interpretacji, decydującej o jego inwariantności bez względu na konteksty użycia. Podstawą jego rozważań jest czynnościowe ujęcie pojęcia interpretacji (*interpretowanie*), w mniejszym zaś stopniu odwołuje się do jej przedmiotowego znaczenia rozumianego jako rezultat czynności interpretowania (*interpretacja*).

Zdaniem fundatora radykalnego konstrukttywizmu, za każdym razem, gdy mówimy *S interpretuje X*, mamy na myśli określoną sytuację, która składa się z czterech podstawowych elementów. Pierwszy w kolejności podanej przez Glasersfelda to interpretator (S), a więc aktywny podmiot poznający, drugi – obiekt (X), który jest przez ów podmiot doświadczany, trzeci stanowi specyficzny rodzaj aktywności/czynności przedsięwziętej przez podmiot (zatem interpretowanie), czwarty element natomiast to rezultat tej aktywności (Y), który nie stanowi części bezpośredniego podmiotowego doświadczenia obiektu, lecz jest z nim w określony sposób powiązany. Taki schemat wyklucza możliwość ontologizującego ujęcia obiektu interpretacji, u Glasersfelda brak bowiem założenia konieczności zdekodowania tego, co powszechnie określa się jako *znaczenie intendowane* (założone czy zaprogramowane) przez autora. Jeśli przyjmiemy, że rezultat poznawczej aktywności podmiotu jest pomyślny tylko wówczas, gdy konstytuuje swego rodzaju powtórzenie owego intendowanego znaczenia (*should be considered a success only if Y constitutes a replication of M*, gdzie Y to interpretacja, zaś M to intendowane znaczenia), to automatycznie zostanie wykluczone pytanie, w jaki sposób dochodzimy do interpretacji. W zamian pojawi się tu pytanie o rozstrzygnięcie: czy rezultat interpretowania stanowi poprawną replikę intendowanego znaczenia. Glasersfeld ujmuje znaczenie jako pozostające wyłącznie w poznawczej domenie nadawcy, z którą odbiorca nie jest w stanie wejść w żaden kontakt bezpośredni, okazuje się ona bowiem ściśle indywidualna i subiektywna. Znaczenie jest przez podmiot poznający konstruowane, a zatem nie ma żadnych uzasadnień dla przyporządkowania obu

⁶ Zdecydowałam się na szczegółowe omówienie pracy Glasersfelda, bo nie jest ona niemal w ogóle znana w polskiej recepcji, nie omawiam natomiast dokładnie tekstu Mitterera, jego interpretacje funkcjonują już bowiem w obszarze języka polskiego, por. przyp. nr 1, 2 w moich rozważaniach.

⁷ E. von Glasersfeld, *An Introduction to Radical Constructivism*, [w:] *The Invented Reality: How Do We Know What We Believe We Know? (Contributions to Constructivism)*, red. P. Watzlawick, New York 1984, s. 17–40. Tytuł oryginału to: *Die Erfundene Wirklichkeit*, Munich 1981. Wersja elektroniczna: www.vonglasersfeld.com/070.1.

rozpatrywanych tu komponentów: intencjonalnego znaczenia i interpretacji. Nie tylko dla przyporządkowania, ale i dla pojawiającego się jako jego konsekwencja stwierdzenia ich potencjalnej tożsamości (na oznaczenie relacji łączącej M i Y Glasersfeld używa czasownika *match*, mamy tu bowiem odniesienie do sposobu, w jaki postrzegają ją epistemologie realistyczne). Nie da się ustalić tego typu relacji między znaczeniami posiadanymi przed dwie różne osoby, choć można je sprawdzić pod względem ich kompatybilności. Jest to jednak innego typu relacja niż relacja tożsamościowa. Wymóg owego idealnego dopasowania między intencjonalnym znaczeniem a interpretacją jest dla badacza analogiczny względem roszczeń realistów zmierzających do ustanowienia relacji korespondencji czy ikonicznego odwzorowania między doświadczeniem a pojętą w sposób ontologiczny rzeczywistością.

Relacja między kompatybilnością i – tak to określe – replikacyjnością wydaje się na pozór problematyczna, może się bowiem wydawać, że chęć ustanowienia kompatybilności również wymaga określonego niezapśredniczonego dostępu do intencjonalnego znaczenia. Glasersfeld jednak wyraźnie je oddziela poprzez wskazanie, że kompatybilność należy wiązać przede wszystkim z unikaniem konfliktów, obchodzeniem przeszkód, z dopasowywaniem, rozumianym w sensie – tu po raz kolejny kluczowe słowo z pojęciowego instrumentarium radykalnego konstrukttywizmu – *fit*. Dopasowanie w sensie *fit* określa taką sytuację, w której w obrębie pewnej referencyjnej ramy żadne z miejsc zajmowanych przez jeden element nie może być zajmowane przez inny. *Match* odnosi się do innej sytuacji, takiej mianowicie, w której dwa elementy dzielą tę samą pozycję w obrębie założonej ramy odniesienia. *Fit* to zatem określenie mające zastosowanie w konstrukttywistycznej epistemologii, *match* wskazuje na roszczenia realistyczne względem idealnego dopasowania kognicji⁸ do rzeczywistości⁹. Rezygnacja z posługiwania się pojęciem prawdy i jego zastąpienie konceptem *fit* czy *wiabilnością* ma doniosłe konsekwencje dla teorii interpretacji już w jej przedwstępnej fazie, w fazie formułowania pytań. Oto bowiem przyjmując radykalnie konstrukttywistyczną perspektywę, zapytam, co konstytuuje wiabilność¹⁰ interpretacji i jak może ona zostać ustanowiona.

Dla umocowania *stricte* teoretycznych dywagacji Glasersfeld podaje przykłady wiązania pewnych zjawisk obserwowanych w rzeczywistości zewnętrznej z przewidywaniem przyszłych faktów, zarówno w ujęciu mistycznym i fatalistycznym, jak to działo się w starożytności, jak i w ujęciu bardziej pragmatycznym, jakie ma stałe miejsce w obrębie racjonalnego doświadczenia rzeczywistości. Zjawiska te, jak określony lot ptaka, kształt roślin,

⁸ *Kognicja* to kalka stosowana w polskich tekstach konstrukttywistycznych. Będę używać jej wymiennie z fortuniej brzmiącym *poznaniem*.

⁹ Por. analizy tych dwu czasowników w: E. von Glasersfeld, *An Introduction to Radical Constructivism*, s. 3–4. Idealne dopasowanie rzeczywistości i poznania wyraża czasownik *match*, oznacza on bowiem odwzorowywanie, prowadząc tym samym do założenia odpowiedniości między poznaniem a rzeczywistością. *Fit* oznacza *dopasowanie* i wskazuje inny typ relacji epistemologicznej, mimo że oba te czasowniki mają do pewnego stopnia zbieżne pola semantyczne. *Fit* nie oznacza całkowitego upodobnienia i tożsamości między obiektami. Dla Glasersfelda ich subtelna różnica jest najlepszym sposobem na wskazanie różnic między realistyczną, metafizycznie zorientowaną, a konstrukttywistyczną epistemologią. Chodzi tu oczywiście o angielskie konteksty użycia *fit* i *match*, bo w języku polskim różnica między nimi nie aktualizuje się w tak mocnym stopniu, o ile w ogóle jest identyfikowalna dla przeciętnego użytkownika języka. Więcej na ten temat piszę w kilku miejscach książki *Nieznośna płynność rzeczy*.

¹⁰ Wiabilność to podstawowe pojęcie dyskursu konstrukttywistycznego, którego pełnej eksplikacji nie mogę tu dokonać. Najogólniej rzecz ujmując, oznacza ono zdolność do przystosowania w określonym środowisku (wynika zatem z tezy o zasadniczej zbieżności radykalnie konstrukttywistycznej epistemologii z teoriami ewolucjonistycznymi).

kształt chmur itd. nie są symbolami, stanowią raczej w taki czy inny sposób interpretowane symptomy. Nie mają one znaczenia same w sobie, owego intencjonalnego znaczenia, jest ono do nich dodawane przez określonego interpretatora czy obserwatora, który np. nadciągające ogromne chmury wiąże z przyszłą burzą. Problematyczną kwestią jest tu *potwierdzenie*, każde bowiem przewidzenie jeszcze nie-doświadczonego zjawiska prowokuje pytanie o jego poświadczenie. Choć sprawa jest skomplikowana, wymaga bowiem rozpatrzenia wielu szczegółów, Glasersfeld proponuje rozwiązać ją – przynajmniej na użytek rozważań o interpretacji – w prosty sposób poprzez przyjęcie twierdzenia, że owo przewidywanie będzie uważane za udane czy satysfakcjonujące, gdy w obrębie wyznaczonego odcinka czasu i w efekcie osądu określonych ludzi kolejne doświadczenie potwierdzi wcześniej wyrażone zdanie przewidujące.

Sytuacja znacznie się komplikuje, gdy przedmiotem rozważań staje się przedmiot ujęty jako znak nie w obrębie doświadczenia interpretatora, lecz jako ekspresja znaczenia nadanego mu w sposób intencyjny, np. przez określonego autora. Intencjonalne znaczenie nie jest tu dostępne interpretatorowi, pozostaje w obrębie doświadczalnej dziedziny jego nadawcy. Ponieważ jednak zwykliśmy sądzić, że potrafimy i powinniśmy komunikować się z innymi, pojawia się sprzeczność – jak bowiem uzgodnić z jednej strony niedostępne intencjonalne, zawsze subiektywne znaczenie z wymogiem komunikowalności?¹¹ Glasersfeld znajduje rozwiązanie tej, jak się okazuje w świetle jego rozważań, jedynie pozornej sprzeczności, poprzez założenie określonej koncepcji komunikacji. Powołuje się tu na ustalenia tych badaczy, których zwykle przywołuje w swoich pracach, przede wszystkim na rozważania Claude'a Shannona zawarte w jego *The Mathematical Theory of Communication*. Badacz ten zakłada, że znaczenie nie jest transmitowane po prostu od jednego komunikującego się do drugiego, bo tym, co jest w akcie komunikacji przekazywane, są sygnały. Odbiorca dekoduje sygnał, rozpoznając go, i kojarzy z nim określone znaczenie. Języka naturalnego uczymy się poprzez szereg interaktywnych sytuacji, uczymy się interpretować określone sygnały, reagować na nie, by powtarzać jedne doświadczenia i unikać innych. Każdy rodzaj przekazu o charakterze lingwistycznym może być wedle tego stanowiska interpretowany jedynie w kategoriach doświadczenia odbiorcy.

Usiłując wskazać epistemologiczne umocowania swej koncepcji, Glasersfeld powołuje się także po raz kolejny na rozważania Giambattisty Vica. Dla teorii interpretacji istotna wydaje się zwłaszcza ta jego teza, że ludzie mogą poznać jedynie to, co mogą skonstruować. Słowa nie odnoszą się do rzeczy, które istnieją rzekomo w sposób niezależny od doświadczenia. Znajdują się w domenie reprezentacji doświadczeń zarówno nadawcy, jak i odbiorcy określonego komunikatu, domenę, którą Humberto Maturana określał mianem *dziedziny konsensualnej* (*consensual domain*)¹². Warto w tym miejscu przypomnieć, że wedle chilijskiego biologa polega ona na tym, że interlokutorzy adaptują własne konceptualizacje do konceptualizacji innych uczestników komunikacji poprzez serię sukcesów przedsięwziętych interaktywnych doświadczeń. Znaczenia nie są jednak zestawiane ze sobą pod kątem ich identyczności/tożsamości (*sameness*), można bowiem jedynie sprawdzać ich kompatybilność, zawsze relatywną, wszak liczba sytuacji, które w sposób

¹¹ To kwestia do dalszej dyskusji, nie mogę tego problemu poddać tu dogłębniej analizie, por. np. rozważania Pawła Bohuszewicza w pracy *Autor wirtualny*, w tym tomie.

¹² H. Maturana, F. Varela, *Autopoiesis and Cognition. The Realization of the Living*, Dordrecht: Holland–Boston: USA–London: England 1980.

doświadczalny mogą zostać sprawdzone, jest zawsze ograniczona. Mówimy, że rozumiemy jakieś słowo czy frazę, gdy to rozumienie jest wiabilne względem dalszych lingwistycznych interaktywnych doświadczeń. Czynimy więc każdorazowo interpretacje intencjonalnego znaczenia, uznanie kompatybilności czy niekompatybilności dokonuje się poprzez doświadczanie kolejnych zdań mówiącego, jego językowe reakcje na wypowiedziane przez nas słowa. Nabieramy przekonania odnośnie do konwencjonalności znaczeń danych słów w efekcie powtarzania sytuacji, w których to znaczenie, jakie intendujemy, pasuje do intencji mówiącego.

Ten radykalnie konstruktywistyczny model rozumienia interakcji językowych i sposobu, w jaki nabywamy znaczeń, jedynie funduje rozważania o interpretacji, interpretowanie wymaga bowiem czegoś więcej niż konstrukcja konwencjonalnego znaczenia językowego. Konieczne tu jest mianowicie wprowadzenie w specyficzny doświadczalny kontekst. Szczególnie skomplikowana wydaje się kwestia interpretacji tekstów literackich. Ich lektura może doprowadzić odbiorcę do zmiany lub poszerzenia domeny jego doświadczenia w sposób analogiczny do sytuacji, w których rozpoznajemy znaczenie dotychczas nieznanych nam słów. Podobieństwo dotyczy sposobu, w jaki kojarzymy je z tymi znaczeniami, których już doświadczaliśmy i których kompatybilność została przez nas sprawdzona. O ile jednak w tym drugim przypadku sprawdzamy wiabilność zakładanych przez nas znaczeń w kontekstach, w których są one używane przez innych, o tyle nie ma możliwości wykonania testu kompatybilności w odniesieniu do autorskiej intencji. Gdy dyskutowany jest problem literackiej interpretacji, jej wiarygodności czy adekwatności, nie chodzi o dekodowanie konwencjonalnie pojętych znaczeń, ale o specyficzne relacje ustanawiane pomiędzy conceptualnymi strukturami wywoływanymi przez tekst i conceptualnymi strukturami, które konstytuują doświadczany przez kogoś świat. Relacje te zdaniem Glasersfelda są zawsze subiektywne. Czytelnik nie ma możliwości wejścia w jakiegokolwiek interakcje z autorem, a zatem wszelkie roszczenia odnośnie do poprawności interpretacji są pozbawione podstaw. Nie można orzekać adekwatności interpretacji względem intencjonalnego znaczenia autorskiego. Glasersfeld podkreśla jeszcze to, iż nie ma możliwości stwierdzenia, czy tekst jest wiabilną ekspresją intencjonalnego znaczenia. Sytuacja podająca w wątpliwość wiabilność sposobu wyrażenia znaczenia aktualizuje się wówczas, gdy autor styka się z takimi reakcjami na swój tekst, które uznaje za niekompatybilne z własnym jego rozumieniem. Sposób jego reakcji może być tu różny, od uznania, że czytelnik się pomylił, aż do – teoretycznie przynajmniej możliwej – sytuacji, w której pierwotny tekst zostanie zmieniony.

Glaserfeld rozważa także sytuację, w której chcąc osiągnąć adekwatną interpretację, czytelnik sięga po szereg innych tekstów mogących do niej potencjalnie doprowadzić, a więc np. zapoznaje się z tymi interpretacjami, jakich dokonywali krytycy, badacze, inni czytelnicy. Choć taka lektura może spowodować zmianę pierwotnych hipotez interpretacyjnych, to nie przybliży do obiektywnego znaczenia tekstu, właściwie jeszcze bardziej sytuację komplikuje z uwagi na to, że mnoży się tu interpretacje – czytelnik zapoznaje się z czyimiś innymi interpretacjami, które dalej też interpretuje. Krytycy formułując swoje interpretacje tekstu, nie przedstawiają niezapśredniczonych ekspresji intencjonalnego znaczenia. W tej sytuacji może dojść do dopasowania interpretacji, do swobodnego podzielenia w określony sposób doświadczanego świata, zawsze jednak w obrębie interaktywnej interpretacyjnej ramy, w której nie może znaleźć się autor z jego własnymi inten-

cjami¹³. Konsensus nie zakłada oczywiście tożsamości interpretacji, ta nie może nigdy zostać osiągnięta, wymaga jedynie ich kompatybilności, oznaczającej brak wyraźnych konfliktów między interpretacjami.

Glaserfeld stawia więc tezę, że w żaden sposób nie może zostać ustanowione prawdziwe czy poprawne znaczenie tekstu w sensie idealnego pasowania do intencji autorskiej (*matches the author's intended meaning*). Wiabilność interpretacji nie jest więc dana raz na zawsze, jest ustanawiana z punktu widzenia interpretatora. Co ciekawe, Glaserfeld porównuje tę interpretacyjną sytuację z tym, co obserwujemy w nauce. Tutaj żadna z teorii nie może nigdy zostać uznana za idealnie opisującą czy pasującą do ontologicznie pojętej rzeczywistości. Różnica dotyczy jednak zakładanych celów. Dla naukowca są one jasno sprecyzowane, wiążą się np. z przewidywaniem określonych faktów w rzeczywistości, znaki będą więc interpretowane w kategoriach doświadczenia. O ile ustalenia naukowców są sfunkcjonalizowane względem potencjalnych przyszłych doświadczeń, o tyle ustalenia interpretatorów tekstów literackich wydają się na nich właśnie kończyć. Nie odnoszą się do następujących dalej doświadczeń w celu weryfikacji ich wiabilności. Ta jest zawsze okazjonalna i w porządku doświadczanym nieweryfikowalna. A zatem wszelkie dyskusje odnośnie do tego, jak sformułować adekwatną czy prawdziwą interpretację, są w koncepcji Glaserfelda pozbawione racjonalnych podstaw, nie dają się bowiem w sposób doświadczalny zweryfikować czy ustanowić. Pojęcie autorskiej intencji nie jest wykluczone w koncepcji filozofa, tak jak nie wyklucza w swej konstruktywistycznej epistemologii rzeczywistości. Stoi jednak na stanowisku, że nie da się ich w sposób racjonalny i niezapośredniczony doświadczyć, wejść z nimi w kontakt, a więc wszelkie roszczenia dotyczące idealnego dopasowania interpretacji względem owego znaczenia, tak jak kognicji względem świata, muszą zostać wykluczone. Dlatego też Glaserfeld nie może, tak jak esencjalizujący intencjonista Hirsch, sformułować kryteriów, na mocy których możliwe jest uznanie jakiegoś odczytania tekstu za obiektywne¹⁴.

Rozważania Glaserfelda i Mitterera są w wielu punktach zbieżne, identyfikują jednak między nimi pewne różnice. Tym, co łączy obu filozofów, jest nie-esencjalizująca perspektywa oglądu zjawiska interpretacji. Obaj wykluczają możliwość uchwycenia obiektywnego sensu tekstu *samego w sobie*. Glaserfeld operuje jednak kategorią intencji znaczeniowej, intendowanego przez autora znaczenia, gdy tymczasem kwestia intencji raz tylko pojawia się w tekście Mitterera, i to w innym kontekście. W *On Interpretation* Mitterera słowo *intencja* identyfikuję przy okazji rozważań sposobu oceny tekstu studenta przeciwko *tekstowi samemu w sobie*, czyli zgodnie z Mittererowskim nie-esencjalizowaniem, względem profesorskiej ego-interpretacji¹⁵. Studencka interpretacja ma przynieść zestaw tych intencji, które posiada już oceniający. Poza tym brak pojęcia intencji w rozważaniach filozofa. Słowo to paść tu jednak nie może, bo jest poza zakresem obserwacji przedsięwziętych przez Mitterera. Nie chodzi tu jednak w moim mniemaniu o rugowanie pojęcia intencji autora, w ogóle – autora, z dyskursu, ale o to, co stanowi także sens Rortiańskiego *używania* tekstów. Austriacki filozof zdaje się dopuszczać możliwość sformułowania różnych, od tekstu prowadzonych interpretacji, i takich więc, które koncentrują się na intencji autora, będąc wszakże bardziej ich

¹³ Tomasz Sz. Markiewka pokazuje jednak, że jest to możliwe, por. idem, *Neopragmatyści wobec kategorii autora. O konsekwencjach konstruktywizmu*, „Teksty Drugie” 2013, nr 5, s. 276–292.

¹⁴ E. Hirsch, *Interpretacja obiektywna*, przeł. P. Graff, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 3, s. 313.

¹⁵ J. Mitterer, *On Interpretation*, & 18, s. 146.

konstrukcjami niż rekonstrukcjami, intencje pozostają przecież – tu powraca Glasersfelda rozumienie intendowanego znaczenia – poza dziedziną interakcji odbiorcy.

Austriacki filozof nie mówi o intencji zaprogramowanej w tekście przez autora czy o jego semantyczności ze względu na perspektywę, z której rozpatruje zjawisko interpretacji. O ile Glaserfeld ujmuje je w obrębie dociekań o kognicji i sposobie, w jaki w obrębie komunikacji znaczenia jawią się jako kompatybilne względem siebie, o tyle Mitterera interesuje sposób, w jaki interpretacje funkcjonują na płaszczyźnie dyskursu. A tu mamy nie tyle tekst, ile /tekst i interpretację/¹⁶, stanowiące podstawę dalszych interpretacji. Dla austriackiego filozofa koncepcja fundatora radykalnego konstruktywizmu byłaby więc jeszcze dualizująca w tym sensie, że – podobnie jak w przypadku krytykowanego przez niego ujęcia świata – przynajmniej na poziomie słownego sformułowania rozważań tekst z przypisanym mu pierwotnie przez autora znaczeniem funkcjonowałby stale *poza, po tamtej stronie dyskursu*, niedostępnej, zawsze zapośredniczonej, ale jednak jakoś założonej. Tekst jest tu mimo wszystko oddzielony od interpretacji, istnieje między nimi dychotomia, którą nie-dualizująca koncepcja Mitterera znosi¹⁷.

Jeszcze dychotomiczne u Glaserfelda i nie-dychotomiczne u Mitterera ujęcie tekstu i interpretacji stanowi też przyczynę, dla której w koncepcji tego pierwszego mowa jest o pojęciu interpretacji, o teorii interpretacji, podczas gdy austriacki filozof w ogóle nie posługuje się tymi terminami. Mitterer nie tworzy teorii, nie stawia o nią pytań, analizuje płaszczyznę użycia, w obrębie której interpretacje funkcjonują. Mówiąc o interpretacji, fundator radykalnego konstruktywizmu poszukuje stałych cech jej pojęcia, mając na uwadze to, że identyfikujemy szereg jej cech wariantywnych, w zależności od kontekstu, w którym występuje, czy ze względu na cel, któremu ma służyć. Wskazuje też, że zbudowanie pojęcia interpretacji wymaga określonej teorii wiedzy, musi mieć zatem dodatkowe teoretyczne umocowanie. W ramach dyskursu nie-dualizującego nie powstają jednak warunki konieczne, by ukonstytuował się poziom *meta*, teoria interpretacji nie może być więc zrozumiana jako dyskurs nadbudowany nad interpretacją, poprowadzoną np. od jakichś tekstów, lecz jako interpretacji *so far* określona kontynuacja.

Podobnie obaj filozofowie rozumieją natomiast sposób dopasowywania interpretacji. Wydaje się, że jest tak dlatego, iż i Glaserfeld, aby ten problem rozważyć, musi go rozpatrywać wyłącznie na poziomie dyskursu. Inaczej musiałby popaść w sprzeczność, esencjalizując i rozstrzygnięcia interpretacyjnego sporu upatrując w znaczeniu obiektywnie danym

¹⁶ To stosowany przez Mitterera sposób zapisu.

¹⁷ Dla celów porównawczych wnioski powyżej zaprezentowane są, jak sądzę, wystarczające, ale problemu głównego, intencji: znaczeniowej, tekstu, autora, czytelnika – różnie bowiem ją dookreślano – bynajmniej nie uchylają. W obszarze dyskursu literaturoznawczego to właśnie intencja, ujmowana jako *faktyczna, skonstruowana, ważna dla interpelacji, nieistotna*, stanowi jedno z głównych pojęć. Oto pojawia się więc problem do rozpatrzenia z nie-dualizującej, ale już literaturoznawczo zwartościowanej perspektywy: intencja. Niedawno opublikowana książka Danuty Szajnert *Intencja autora i interpretacja – między inwencją a atencją. Teksty i parateksty* (Łódź 2011) stanowi niezwykle szczegółowe ujęcie różnych sposobów konceptualizacji pojęcia intencji. Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że próba ocalenia pojęcia intencji i samego autora dla i w obszarze dyskursu literaturoznawczego została podjęta ostatnio przez Tomasza Markiewkę (op. cit., s. 276–292), który słusznie wskazuje, że konstruktywistycznie nastawieni myśliciele bynajmniej nie byłiby skłonni do rugowania intencji i autora z naszych interpretacji, oponując jedynie przed uczynieniem intencyjnej strategii czytania wyłączną czy z jakichś przyczyn uprzywilejowaną. Markiewka posługuje się Fishowskim pojęciem wspólnoty interpretacyjnej, by wykazać, że jest możliwa interpretacja utworu tak, jak zinterpretowałby go autor. Uważam tę propozycję za nadzwyczaj przekonującą, uzgadniającą także z projektem Mitterera. Poświadczając ona, że konstruktywistyczny namysł nad *starą* kategorią intencji został już podjęty, warto by go zatem poprowadzić dalej.

w tekście. I Glasersfeld, i Mitterer zakładają, że nie jest możliwe rozwiązanie sporu poprzez cofnięcie się do tekstu. Interpretacje będą kompatybilne wówczas, gdy nastąpi ich dopasowanie, nie utożsamienie, podczas wymiany i uzasadniania określonych hipotez w dziedzinie interakcji odbiorców. Obaj filozofowie zakładają ponadto tymczasowość takiego uznania, jego zmienność w porządku dalej po sobie następujących interpretacji i ich interpretacji. A zatem owo dopasowanie osiągnięte jest nie odnośnie do tekstu, lecz, o ile w ogóle, w ramach interpretacji. To interpretacje mogą być w pewnych warunkach kompatybilne, kompatybilne względem siebie, nie w stosunku do tekstu.

Radykalnie konstruktywistyczna koncepcja Glasersfelda, oparta na właściwym dla niego instrumentarium pojęciowym, w świetle rozważań samego Mitterera, to instrumentarium już porzucających, musiałaby zostać sklasyfikowana jako jeszcze dualizująca i jeszcze – przynajmniej do pewnego stopnia – tekstocentryczna, może lepiej tekstozwrotna. Stanowi zatem pokłosie realistycznej epistemologii i realistycznych technik argumentacji. W tym kontekście radykalnie i konsekwentnie nie-dualizująca jest koncepcja Mitterera, tak skonstruowana, że – podobnie do całej jego nie-dualizującej filozofii – pytania jeszcze metafizyczne nie mogą zostać w ogóle postawione jako – tak to określe – *pytania nie na miejscu*. Chodzi tu przede wszystkim o pytanie o tekst, które można jeszcze zadać na podstawie dociekań Glasersfelda, a którego postawienie na gruncie koncepcji Mitterera jest nietrafione, nie mogę zapytać o *sam* tekst, skoro formuje on z interpretacją jedność.

Obu myślicieli łączy też paninterpretacjonizm¹⁸, tendencja zresztą typowa dla współczesnej refleksji o interpretacji. Filozofowie ci nie wydzielają specjalnej dziedziny, w obrębie której możliwa jest interpretacja, stosując nawet podobne przykłady tego, co może być interpretowane – od tekstu literackiego czy filozoficznego, z którym automatycznie niejako kojarzymy zjawisko interpretacji, aż do chmur. Sądzę jednak, że owe paninterpretacjonizmy Glasersfelda i Mitterera mają nieco inny wymiar, a może jest tak, że u tego drugiego z uwagi na odmienną perspektywę opisu i odmienną stylistykę nie pojawiają się pewne precyzacje i dyferencjacje, których jednak dokonuje Glasersfeld, co wszak – paradoksalnie – nie czyni jego koncepcji mniej problematyczną. Mitterer zakłada, że interpretujemy właściwie wszystko, z czym możemy się spotkać, ale jego koncepcja dotyczy wyłącznie sposobu, w jaki na płaszczyźnie dyskursu objawia się funkcjonowanie /tekstu i interpretacji/, autor *On the Concept of Interpretation* tymczasem mówi o różnych przedmiotach podlegających interpretacji: o tekście, literackim przede wszystkim, i o takich zjawiskach, jak np. lot ptaków, których nie można podejrzewać o posiadanie intendowanego znaczenia. By nie powtarzać już uwag poczynionych wcześniej, należałoby tu tylko uwypuklić dwie kwestie: po pierwsze różny sposób traktowania obiektów interpretacji – tekst literacki funkcjonuje jako znak nie tylko w obrębie doświadczenia interpretatora, ale także jako ekspresja intendowanego znaczenia jego autora; po drugie zaś tym, co różni oba typy obiektów, jest inny sposób postrzegania, ustalania i weryfikacji ich wiarygodności. I tak, jeśli określony sposób latania określonego gatunku ptaków jest interpretowany jako zapowiadający rychłe nadejście wiosny, to wiarygodność interpretacji będzie orzekana wówczas, gdy kolejne doświadczenia potwierdzą zasadność poczynionych przyporządkowań, której to procedury nie da się przeprowadzić odnośnie do interpretacji tekstów literackich czy filozoficznych – w ogóle tekstów. Dla Glasersfelda interpretacja nie polega ponadto na prostej rekonstrukcji kon-

¹⁸ Jest to sformułowanie Andrzeja Szahaja odnośnie do koncepcji Stanleya Fisha.

wencjonalnych znaczeń, wymaga jeszcze wprowadzenia w doświadczalny, pragmatyczny, indywidualny kontekst interpretującego. U Mitterera brak uwag o tym, na czym ewentualnie interpretacja polega, w centrum zainteresowania jest bowiem jej funkcjonowanie w obrębie dyskursu, a o znaczeniu tekstu autor mówi jedynie w stopniu ogólnym, nie precyzując, czym to znaczenie miałoby być, ponownie należy powiedzieć – z uwagi na przyjętą przez niego perspektywę oglądu zjawiska interpretacji. Choć austriacki filozof zakłada także szerokie rozumienie interpretacji, to nie czyni żadnych uwag dotyczących się różnic między interpretacjami różnych obiektów. To pozostaje poza polem jego obserwacji, konsekwentnie mamy u niego /tekst i interpretację/

W zarysowanym powyżej kontekście chciałabym się teraz przyrzeć jeszcze nieco uważniej przykładowi, jaki podaje Glasersfeld, przykładowi, który można by nawet rozumieć jako sugestię, że jest możliwe nie-interpretacyjne czytanie tekstów, jakby samo czytanie – rozumienie w opozycji do czegoś więcej, co stanowi operacja wprowadzania znaczeń w doświadczalny, indywidualny kontekst.

Autor *On the Concept of Interpretation* podaje przykład kartki przypadkiem znalezionej przez jakąś osobę, np. Susan, by wskazać, że interpretacja stanowi coś więcej niż dekodowanie znaczeń słów, rekonstrukcję ich konwencjonalnej semantyki¹⁹. Kartka zawiera następującą treść: *Thursday, November 11th, 3 p.m.* Susan jako rodzima użytkowniczka angielskiego lub osoba znająca ten język nie będzie miała problemów z rekonstrukcją konwencjonalnego znaczenia wyrażen zawartych na kartce, lecz – zdaniem Glasersfelda – nie będzie w stanie ich zinterpretować, bo nie będzie mogła z niczym powiązać owych prostych oznaczeń czasu tu się pojawiających. Nie ma więc żadnego sposobu, by powiązać zdekodowane przez nią konwencjonalne znaczenie w obrębie jej własnego doświadczanego świata. A takie wprowadzenie jest dla filozofa warunkiem koniecznym możliwości dokonania interpretacji. Gdyby Susan znalazła tę samą kartkę na swoich samochodzie, sytuacja byłaby inna, bo mogłaby zastanawiać się nad jej potencjalnym nadawcą, próbować odnieść zawartą tu informację do jakiejś sytuacji itd. Ponieważ jednak kartka pojawiła się znikąd i dla Susan funkcjonuje bez pragmatycznego kontekstu, nie jest ona w stanie powiedzieć nic na temat intencjonalnego znaczenia. Fundator radykalnego konstruktywizmu wikła się tu moim zdaniem w pewną sprzeczność. Jeśli bowiem sytuację uobecniania się pewnych tekstów uznaje za poza-interpretacyjną, to tym samym zaprzecza swemu własnemu paninterpretacjonistycznemu stanowisku i naraża się na pytanie o to, co jeszcze poza-interpretacyjnie ujmujemy. Przywołam tu innego paninterpretacjonistę, Stanleya Fisha. Interpretowanie to osadzanie w kontekście, tezę tę na różne sposoby artykułuje w wielu swych esejach z lat 80., a ponieważ zawsze już jesteśmy kontekstualnie usytuowani, nie ma możliwości, by tylko rozumieć znaczenia, bez jednoczesnej ich interpretacji²⁰. A zatem różnica między sytuacją, w której Susan znajduje kartkę na swoim samochodzie, i sytuacją, w której zostaje ona przywiana do niej przez

¹⁹ Jest to problem w pewnym sensie bardzo podobny do tak często w obszarze dyskursu o interpretacji rozważanego zagadnienia tekstu z *butelki*, przypadkiem znalezionej na plaży, por. np. U. Eco, *Interpretacja i historia*, [w:] *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini, przeł. T. Bieroń, Kraków 1996, s. 42–44. Nie chciałabym powtarzać tego typu dywagacji, zwłaszcza że – jak poświadcza przykład Glasersfelda – o możliwość interpretacji można zapytać z innej, bardziej praktycznej perspektywy, ujmującej zjawiska potoczne. Jak całkiem słusznie, ironicznie zauważa Danuta Szajner w swej *Intencji autora i interpretacji*, zwykle wymyśla się tu najbardziej fantastyczne przykłady tekstów wytworzonych przez istoty nieintencyjnie, przypadkiem, napisy pojawiające się na piasku, które najczęściej – nie wiedząc czemu – są od razu wierszem Wordswortha, por. D. Szajnert, op. cit., s. 72.

²⁰ S. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka*, red. A. Szahaj, Universitas, Kraków 2008.

wiatr, jest sytuacją interpretacyjną, tyle że ponieważ w obu przypadkach bohaterka będzie w innym kontekście, interpretacje, jakie sformułuje, będą się najprawdopodobniej od siebie różnić. Zaobserwujemy zatem każdorazowo interpretacje, ale najprawdopodobniej różne²¹.

Mitterer z kolei w tekście *On Interpretation* krytykuje pogląd, zakładany przez różne odłamy religijne czy ideologiczne, wedle którego istnieje nie-interpretacyjny sposób czytania tekstów. W intencji ich autorów miałyby one polegać na czystym przekładzie, czystym, przezroczystym zdaniu sprawy ze znaczeń, jakie *naprawdę, w sposób obiektywny* w tekście występują, na niezapośredniczonym przekazie. Filozof wskazuje, że choć mogą występować różne sposoby czytania, mniej lub bardziej głębokie, stanowią one także interpretację. Czytanie to zatem interpretowanie, nie-dualizm nie zakłada tu dystynkcji. Rozróżnienie interpretowania i nie-interpretowania ma inne uzasadnienie w kierunkach, do których krytycznie odnosi się Mitterer i w rozważaniach Glasersfelda. Ten ostatni bowiem nie przyjmuje możliwości niezapośredniczonego wglądu w semantyczną zawartość tekstu, jego ujęcie jest pochodną sposobu, w jaki rozumie kognicję i konstrukcję sensu. Tym niemniej identyfikowana i tu dystynkcja czyni jego wywód niespójnym, podaje bowiem w wątpliwość ową zakładaną powszechność interpretowania i naraża na konieczność objaśnienia dystynkcji między konstrukcją a interpretacją. Jak jednak w sposób przekonujący ją ująć? I Mitterer wskazywał ten problem w radykalnie konstruktywistycznych koncepcjach, sam zaś nie posługuje się pojęciem konstrukcji czy konstruowania, konsekwentnie używając interpretacji i interpretowania²².

Przykład podany przez Glasersfelda i możliwe jego ujęcia kierują uwagę ku znacznie poważniejszym kłopotom z interpretacją. Implikują bowiem dalsze pytania: o to, co Stefan Collini określał mianem *oporu przedmiotu* wobec naszych interpretacji. Czy tekst stawia opór, nie poddaje się interpretacji lub wymusza inną? Jakie konsekwencje ma zrezygnowanie z ujęcia tekstu jako *obiekty-przed-interpretacją*? Takie, że owego oporu po prostu być nie może? Dlaczego więc pewne interpretacje są niemożliwe, nie mogą być kontynuowane lub są zmieniane? Czy można wejść w dialog z tekstem? Rozważając ten problem, uruchamiam szerszą perspektywę, siłą rzeczy – wbrew Mittererowi – dualizującą, nie mogę jednak jej nie uruchomić, skoro tego typu pytania wciąż na nowo, jedynie w innej szacie stylistycznej, formułują literaturoznawcy. To cały szereg szczegółowych zagadnień do opracowania – określe

²¹ Sądzę, że problem może tu też polegać na innym sposobie rozumienia znaczeń przez Fisha i Glasersfelda. Por. E. von Glasersfeld, *How Do We Mean? A Constructivist Sketch of Semantics*, „Cybernetics and Human Knowing” 1999, Vol. 6 (1), s. 9–16; <http://www.vonglasersfeld.com/221> (dostęp: 03.04.2014). Szerszej dyskusji i wyczerpującego porównania nie mogę tu przeprowadzić.

²² J. Mitterer, *Tamta strona filozofii. Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1996, s. 88. Taką tezę można wysunąć na podstawie *On Interpretation*, w świetle dwu jego pozostałych prac sytuacja pod względem terminologicznym się komplikuje. Problem ten domagałby się też dokładniejszego przedyskutowania. Ponieważ nie mogę się tym zająć, wskażę tylko kilka aspektów: w dyskursie radykalnie konstruktywistycznym tezy o konstrukcji są wspierane – często, bo nie zawsze – ustaleniami z zakresu neurobiologii, obserwacją systemu nerwowego, konstrukcja odnosiłaby się zatem do naszego zapośredniczenia poznawczego z uwagi na uwarunkowania biologiczne. Biokonstruktywizm odrzuca – jak wiadomo – Mitterer, samej interpretacji nie definiując, u Fisha jest ona wynikiem naszego każdorazowego podpadania pod kontekst. Interpretowanie to konstruowanie, w ogólnym sensie tego słowa, natomiast sposób jego ujęcia w konstruktywistycznie zorientowanych dyskursach bywa zupełnie różny i nie zawsze jasny, por. poglądy Glasersfelda. Jeśliby zbyt dosłownie potraktować wyrażone w *On Interpretation* zdanie Mitterera: *Almost everything can be interpreted, whether man, nature, word and world, literature or god*, to można by i jego paninterpretacjonistyczną postawę podać w wątpliwość (J. Mitterer, *On Interpretation*, & 5, s. 144). Skoro *almost, prawie*, to przecież *nie wszystko*.

je wspólnym mianem – *problemu oporu tekstu*, który w prezentowanych rozważaniach może jedynie zasygnalizować²³.

Obu filozofów łączy natomiast niewątpliwie ujmowanie interpretacji z perspektywy jednostkowej, Glasersfeld podkreśla subiektywny, indywidualny doświadczalny kontekst, w jaki wprowadzamy tekst, Mitterer także odnosi się do interpretacji jednostkowych, formułowanych przez konkretne osoby w konkretnej sytuacji pragmatycznej. Nie oznacza to bynajmniej, że społeczny, intersubiektywny kontekst jest niezakładany: radykalny konstrukttywizm także go uwzględnia, ale niejako wtórnie, to, co jednostkowe, jest bowiem prymarne. Tę prymarność presuponują także rozważania Mitterera i choć ponad-jednostkowe umocowanie znaczenia, komunikacji czy interpretacji pozostaje zdecydowanie słabsze niż u Glasersfelda, także z uwagi na przyjęty typ wywodu, to wydaje się, że obaj filozofowie prezentują zjawisko interpretacji w jednak nazbyt wyizolowany z pragmatycznego kontekstu sposób.

I Mitterer, i Glasersfeld przyjmują ponadto, że tekst (każdy: literacki, filozoficzny) nie może być instancją rozstrzygającą interpretacyjne kontrowersje, zawsze bowiem dany jest poprzez rudymmentarny opis. Jak zatem rozsądzić pomiędzy niezgodnymi względem siebie interpretacjami? Jeśli *nie ma* tekstu, to czy wszystko wolno? Pytanie to artykułuje dualizujące czy esencjalizujące z gruntu przeświadczenie, że brak instancji rozstrzygającej prowadzi do anarchizmu czy totalnej dowolności. Dualizujący sposób myślenia i mówienia o interpretacji tekst czyni semantycznym centrum, ku któremu winniśmy się zwracać zawsze, gdy powstają niezgodne opisy. Przyjęcie Mittererowskiej perspektywy z tego punktu widzenia jest rozumiane zatem jako opowiedzenie się po stronie wszystkoizmu i relatywizmu, oto bowiem każdy może powiedzieć wszystko, co chce, nie dbając o jakikolwiek związki z tekstem. Zarzuty te są jednak zupełnie nietrafione, nie dlatego, że nie-dualizujący sposób mówienia projektuje inne, lepsze instancje rozstrzygające, lecz z tego powodu, że i ten dualizujący nigdy takowymi nie dysponował. Milczący tekst bowiem przemawiał, i to nierzadko w sposób autorytarny, ale wyłącznie głosem swych przedstawicieli – interpretatorów, zawsze więc i tak uobecniał się *wraz z interpretacją*, nigdy poza nią. Obawy o dowolność interpretacyjną też należy wyeliminować, wszak nikt nie jest w pełni dowolny, gdy włącza się do interpretacyjnej gry, ba – gdy podejmuje w ogóle komunikację. Anarchizm interpretacyjny na tym polega, że – jak pisze Andrzej Szahaj – „o sukcesie danego działania interpretacyjnego nie decydują żadne inne względy prócz tych, które związane są z lokalnym kontekstem kulturowym i historycznym”²⁴. To jednak, co warunkuje anarchizm interpretacyjny, jednocześnie go ogranicza. Ograniczenie owo stanowi bowiem ponownie kulturowy i społeczny kontekst interpretacji. Kontekst, który – trzeba to koniecznie podkreślić – sam jest rezultatem interpretacji, jest więc zawsze niedomknięty, nieostateczny i zmienny²⁵. Teksty w nieustającym procesie interpretacji ustawicznie więc się zmieniają, co gwarantuje im trwanie w obrębie, a nie mimo instytucji, która je uobecnia. Akceptowalność i nieakceptowalność są w tym kontekście zawsze tymczasowe i stanowią funkcję aktualnej sytuacji w instytucji,

²³ Problem ten rozważam w II części mojej książki *Nieznośna płynność rzeczy*. Tu formułuję też pewne jego możliwe rozwiązania.

²⁴ A. Szahaj, *Granice anarchizmu interpretacyjnego*, [w:] idem, *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, Toruń 2004, s. 99.

²⁵ Por. także uwagi Fisha: S. Fish, *Co czyni interpretację możliwą do przyjęcia*, [w:] idem, *Interpretacja, retoryka, polityka*, s. 104.

brak pewnych usankcjonowanych tu i teraz strategii podejścia do tekstu wykluczy pewne interpretacje, co nie oznacza bynajmniej, że w przyszłości nie zostaną one jednak uznane za sensowne.

Czy zatem porównanie obu koncepcji interpretacji, niewątpliwie pozostających w ramach tego samego kontekstu epistemologicznego, w ramach nie-ontologizujących tendencji, prowadzi do wniosku, że austriacki filozof tworzy zradykalizowaną wersję konstruktywistycznych rozważań o interpretacji, choćby z uwagi na konsekwentne nie-dualizowanie i chęć unikania dychotomicznych rozróżnień? Mitterer jest obserwatorem interpretacyjnego procesu na płaszczyźnie dyskursu i stosowanych w nim technik argumentacji. Ta właśnie perspektywa oglądu zjawiska interpretacji powoduje, że w kilku wyżej wskazanych punktach nie da się jej uzgodnić z rozważaniami Glasersfelda. Austriacki filozof nie zakłada przede wszystkim owego *substratum*, które niejako mimochodem wkracza jednak w przestrzeń koncepcji jego wielkiego poprzednika. Mitterer z uwagi na założoną inną perspektywę obserwacyjną, inne założenia i inny cel rozważań tworzy po prostu własną koncepcję interpretacji, nie jest ona rozwinięciem czy modyfikacją tez Glasersfelda, choć pod wielu względami jest z nią dopasowywalna, rozwija się bowiem konsekwentnie w konstruktywistycznej domenie poznawczej.

Bibliografia

- Cyzman Marzenna, *Jak radykalna może być radykalna koncepcja interpretacji? O nie-dualizującym modelu interpretacji Josefa Mitterera*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2015, nr 1 (23).
- Cyzman Marzenna, *Nieznośna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w nie-dualizującym sposobie mówienia*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2015.
- Dalasiński Tomasz, *Czy tekst można czytać? Próba pragmatyzacji „On Interpretation” Josefa Mitterera w trzech głosach na marginesach „tekstu”*, [w:] *Filologiczne konteksty współczesności. Wyzwania literatury i języka w XX/XXI wieku*, red. Z. Czapiga, J. Pasterska, M. Kołodziej, V. Ciećko, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2013.
- Eco Umberto, *Interpretacja i nadinterpretacja*, [w:] *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini S., przeł. T. Bieroń, Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996.
- Fish Stanley, *Interpretacja, retoryka, polityka*, red. A. Szahaj, Kraków: Universitas, 2008.
- Glasersfeld Ernst von, *An Introduction to Radical Constructivism*, [w:] *The Invented Reality: How Do We Know What We Believe We Know? (Contributions to Constructivism)*, red. P. Watzlawick, New York: Norton, 1984; www.vonglasersfeld.com/070.1.
- Glasersfeld Ernst von, *How Do We Mean? A Constructivist Sketch of Semantics*, „Cybernetics and Human Knowing” 1999, Vol. 6 (1); <http://www.vonglasersfeld.com/221>.
- Glasersfeld Ernst von, *On the Concept of Interpretation*, „Poetics” 1983, Vol. 12 (2/3); www.vonglasersfeld.com/082.
- Hirsch Eric D., *Interpretacja obiektywna*, przeł. P. Graff, „Pamiętnik Literacki” 1977, z.3.
- Konstruktywizm w badaniach literackich*, red. E. Kuźma, J. Madejski, A. Skrendo, Kraków: Universitas, 2006.
- Markiewka Tomasz Sz., *Neopragmatyści wobec kategorii autora. O konsekwencjach konstruktywizmu*, „Teksty Drugie” 2013, nr 5.

- Maturana Humberto, Varela Fransisco, *Autopoiesis and Cognition. The Realization of the Living*, Dordrecht: Holland–Boston: USA–London: England: D. Ridel Publishing Company, 1980.
- Mitterer Josef, *Interpretacja*, przeł. K. Abriszewski, [w:] *Horyzonty konstruktywizmu. Inspiracje, perspektywy, przyszłość*, red. E. Bińczyk, A. Derra, J. Grygieńć, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2015.
- Mitterer Josef, *On Interpretation*, „Constructivist Foundations” 2013, Vol. 8, No. 2, March, special issue: *Non-dualism. A Conceptual Revision?*, red. A. Riegler, S. Weber.
- Mitterer Josef, *Tamta strona filozofii. Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa: Oficyna Naukowa, 1996.
- Mitterer Josef, *Über Interpretation*, [w:] *Die Dritte Philosophie*, red. A. Riegler, S. Weber, Weilerswist: Velbrück, 2010.
- Radykalny konstruktywizm. Antologia*, red. B. Balicki, D. Lewiński, B. Ryz, E. Szczerbuk, Wrocław: Gajt, 2010.
- Skibiński Adam, *Homo Significus. Autorozprawa o poznaniu-języku*, Warszawa: Wydawnictwo Imex-Graf, 2003.
- Szahaj Andrzej, *Granice anarchizmu interpretacyjnego*, [w:] idem, *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, Toruń: Wydawnictwo UMK, 2004.
- Szajnert Danuta, *Intencja autora i interpretacja – między inwencją a atencją. Teksty i parateksty*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2011.